CENA EGZEMPLARZA 10 GR
Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.
Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 317 Kraków, niedziela dnia 20 listopada 1938 r. Rok II

NOWE REPRESJE antyżydowskie w Niemczech

BERlin. (c) Prasa niemiecka przynosi zapowiedź dalszych represji w stosunku do Żydów. W dniu wczorajszym wydano dwa nowe dekrety antyżydowskie. Oczekuje się w myśl groźb „Nachtausgabe" że wkrótce od będą się procesy wszystkich dziennikarzy pochodzenia żydowskiego którzy działali w Niemczech przed wojną, podczas wojny i po wojnie. „Nachtausgabe" przypisuje tym dziennikarzom winę klęski, jaką Niemcy ponieśli w r. 1918.

Londyn. (m). „Daily Telegraph" pisze, że koła finansowe III Rzeszy oceniają bardzo pesymistycznie akcję antyżydowską, która już teraz wywołała wstrząsy w gospodarce niemieckiej, szczególnie w systemie podatkowym. Omawiając nałożoną na Żydów kontrybucję koła finansow zaznaczają, że Niemcom potrzebne są de... a nie marki, które można zawsze dodrukować.

Paryż. (ar) Olbrzymie wrażenie sprawiło ogłoszenie listu arcybiskupa Paryża kardynała Verdier. W liście tym skierowanym do belgijskiego kardynała van Roya dostojnik Kościoła Katolickiego w ostry sposób scharakteryzował wydarzenia we wspólnym sąsiednim kraju, w którym ludzi pędzi się jak dzikie zwierzęta i degraduje się ich do roli pariasów napróżno błagających o kawałek chleba.

Paryż. (ar) Prasa paryska donosząc o drugim przesłuchaniu Gruenszpana podaje następujące szczegóły: Gruenspan opowiedział historię swego życia i wyjaśnił co go popchnęło do zabicia urzędnika niemieckiego. Rodzice Grunspana mieli 8 dzieci z których 5 zmarło. Rodzina Gruenspana mieszkała w Hanowerze, gdzie osiedliła się 28 lat temu. Kiedyś była dość zamożna lecz po przewrocie hitlerowskim szybko zubożała.

Rodzice obwinionego musieli zwinąć swój sklep z gotowymi ubraniami. Jego starszy brat i siostra stracili posady, rodzice z trudem zarabiali na ich utrzymanie.

Obwiniony wyjechał do Francji, aby tam szukać zarobku, lecz — jak wiadomo — nie otrzymał zezwolenia na pobyt we Francji i musiał się ukrywać. Ostatnie dni przed zabójstwem spędził w izdebce na poddaszu z której nie wychodził ani na chwilę. Wtedy otrzymał wiadomość o losie rodziców, wysiedlonych nagle nocą z Niemiec. Wpadł w rozpacz i zaczął myśleć o zemście.

Następnie zeznał że nie należał do żadnego stronnictwa politycznego i że nie miał żadnych wspólników.

Nowa pożyczka wewnętrzna w Niemczech

Paryż. (ar) Wielkie zdziwienie wywołały tu wiadomości, jakie nadeszły wczoraj z Berlina. Rząd Rzeszy ogłosił nagle pożyczkę państwową w wysokości półtora miliarda marek.

Prasa donosi, że nowa ta pożyczka nie tylko zaskoczyła szerokie warstwy społeczeństwa niemieckiego lecz nawet wywołała zdumienie tymbardziej, że w związku z gorączkową aryzacją całego handlu, przemysłu i rzemiosła, rynek bardziej niż kiedykolwiek przedtym potrzebuje płynnej gotówki.

Nie wolno zapominać, że podpisywanie ostatniej pożyczki państwowej ukończone zostało w drugiej połowie października. W r. 1938 rząd Rzeszy nałożył więc już cztery pożyczki państwowe w łącznej sumie 7 i pół miliarda marek niemieckich.

Od początku tzw. akcji konsolidacyjnej, tj. od roku 1935 rząd Rzeszy wypuścił pożyczki państwowe na ogólną sumę 14,7 miliarda marek niemieckich, z których ponad ponad połowę przypada na rok 1938.

„Dlaczego zamordowaliśmy Prez. Narutowicza"

W związku z wyborami do samorządu krakowskiego Stronnictwo Narodowe w Krakowie zapowiedziało na dziś zebranie z udziałem p. Stefana Sachy z Warszawy, naczelnego redaktora „Warszawskiego Dziennika Narodowego". P. Sacha miał mówić na temat:

Walka o samorząd narodowy w Polsce".

Tymczasem dziś ze zdumieniem zauważyliśmy na ulicach Krakowa olbrzymie afisze w kolorze zielonym zapowiadające odczyt p. Sachy pt. „Dlaczego zamordowaliśmy Prezydenta Narutowicza".

Red. Dąbrowski wysunie swą kandydaturę na prezydenta Krakowa

Już jest wiadoma lista kandydatów Polskiego Bloku Katolickiego w wyborach do Rady Miejskiej w Krakowie. Obok zakapturzonych endeków jak Dr. Kuśnierz czy redaktor „Głosu Narodu" niedoszły poseł Mgr. Turowski, czy wreszcie przedstawiciel duchowieństwa jak ks. Weryński znajduje się na liście działaczka tow. Świadomego Macierzyństwa. Obok przemysłowców Al. Adelmana czy dyr. Bogdanowskiego kandyduje ramię w ramię rzekomy przedstawiciel świata pracy imć pan poseł Adam Skotnicki biorący w obronę zabójczą dla świata pracowniczego działalność na szczęście dziś już zdymisjonowanego dyrektora Funduszu Pracy w Krakowie inż Krzyżaka. Na listach Polskiego Bloku Katolickiego przeważa element biurokratyczny. Ogólna uwagę zwraca brak na listach poprzednich radnych, należących do Klubu Pracy Gospodarczej jak b. min. prof. U. J. Dr. Kumaniecki, adw. Dr. Z. Kwiecińskiego hr. Róży Łubieńskiej, prezeski patronatu nad więźniami.

W kołach poinformowanych mówi się o roli, jaką odegrał redaktor IKC p. Marian Dąbrowski w montowaniu Polskiego Bloku Katolickiego. W tych samych kołach twierdza, że ostatnio przy uzgadnianiu jednolitej listy doszło do nieporozumień pomiędzy prezydentem dr. Kaplickim a jego do tychczas wierną tubą propagandową red. Dąbrowskim. Nie brak też głosów, że p. Dąbrowski, który podczas ub. kadencji Rady Miejskiej rozwijał wyjątkowo ożywioną działalność (mury sali obrad na Ratuszu nie miały dotąd zaszczytu usłyszenia głosu pana z „Pałacu Prasy") będzie ubiegać się o fotel prezydenta m. Krakowa.

Twierdzi się, że p. Dąbrowski po utracie mandatu poselskiego, kiedy to pierwszym razem ani płk. Sławek a za drugim razem gen. Skwarczyński nie przejęli się zbytnio rzewnymi skargami, postanowił stanąć do konkurencji.... Widocznie obecnie p. Dąbrowski uznał, że odpowiednia chwila nadeszła. Czy marzenia b wydawcy „Tajnego Detektywa" zostaną spełnione, to już oczywiście inna sprawa....

Napad na lokal Zw. Zaw. Kolejarzy w Krakowie

Wczoraj w godzinach wieczornych grupa członków Stronnictwa Narodowego w liczbie około 40 osób napadła na lokal Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej w Krakowie. Jednakże napastnicy przerachowali się w swych rachubach. Klientów znajdujących się w lokalu kolejarzy odparło napad, przyczym na miejscu wymierzono doraźną karę napastnikom.

Zawiadomiona o napadzie policja przybyła na miejsce.

Lindbergh -- bojownik osi Berlin-Rzym

Pierwsze wieści o częstych wizytach Lindbergha w wielu stolicach europejskich głosiły, że odbywa je on, jako specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych. Dzięki swej sławie, dzięki tytułowi reprezentanta ogromnego towarzystwa lotniczego „Pan American Airways", mógł dostać się do najbardziej różnych środowisk aeronautycznych i poznać nieznane a sekretne ich szczegóły i tajemnice.

Oficjalnym celem było: skrupulatnie utrzymywać ministerstwo lotnictwa Stanów Zjednoczonych au courant tego wszystkiego, co robią wielkie narody europejskie. Lindbergha przyjmowano wszędzie. Uroczyście goszczono go i witano. Jako wybitny znawca stawia pytania, informuje się i obserwuje. Kontakty osobiste, które ma z różnymi osobistościami lotnictwa światowego, pozwalają mu uzyskać więcej, niż mogli attache wojskowi i technicy.

Skrzydlaty Lawrence

Gdy bada się podróże, które pułkownik Lindbergh odbył w ciągu ostatnich kilku lat można dojść do wniosku, że hipoteza, — zgodnie z którą Lindbergh przemienił się w skrzydlatego Lavrence'a — nie jest pozbawiona podstawy.

22 lipca 1936 r. udaje się do Berlina celem zbadania nowego niemieckiego sposobu zapobiegania oblodzeniu samolotów. Lindbergh korzysta z okazji, by się zobaczyć z marsz. Goeringiem, z którym zresztą utrzymuje zażyłe stosunki. Od 1-go lutego 1937 r. wciąż mówi się o jego tajemniczym locie do Europy Srodkowej, o „przymusowym" (?) lądowaniu na granicy węgiersko jugosławiańskiej, o wizycie rzymskiej, o konkurencjach z gen. Balbo.

Były to czasy zainteresowania powszechnego lotnictwem włoskim. Udaje się do Palermo, gdzie zwiedza włoską bazę lotniczą. 11 lutego jest w Tripolis. Następnie jedzie do Egiptu, do Kairo, potem rozpoczyna długą podróż w kierunku Indii. Zatrzymuje się w Beludżystanie, wraca do Aten, przejeżdża przez Belgrad, wpada do Monachium, dokąd wróci po czterech miesiącach, by być obecnym na kongresie lotniczym, zwiedzić lotnisko berlińskie i zapoznać się z nowymi modelami samolotów.

Po tym długim tournee wraca niespodziewanie do Stanów Zjednoczonych gdzie przybywa 5-go grudnia. Mówi się o tym rozmaicie. Powrót ze względów rodzinnych... powrót celem uczynienia niezbędnych przygotowań do zmiany obywatelstwa... lecz nikt nie mówi o raportach składanych przezeń z poznanych sił lotniczych krajów odwiedzonych.

Uważając swe badania za niewystarczające udaje się na nowo w dniu 11 marca 1938 r. do Europy. W charakterze przedstawiciela „Pan American Airways" bierze udział w konferencji lotniczej w Dublinie. Zajmuje się następnie urządzeniem swego mieszkania w państwie wyspiarskim, a 16 sierpnia leci już do Warszawy. Stamtąd udaje się do Moskwy, uczestniczy w święcie lotniczym 18 sierpnia, zwiedza fabryki, wytwórnie samolotów i laboratoria, udaje się do Kijowa.

Po opuszczeniu ZSRR w drodze powrotnej zatrzymuje się w Pradze, jest na audiencji specjalnej u prez. Benesza i u szefa sztabu głównego armii czechosłowackiej. Przejeżdża przez Paryż i udaje sie do Londynu. Opuszczając go udaje się do Berlina, by wziąć udział w kongresie aeronautycznym.

Europa przeżywa kryzys. Kwestia czechosłowacka występuje na pierwszy plan. Rośnie obawa przed wojną i wówczas pojawiają się liczby, przedstawiające obecny stan sił lotniczych państw świata. Wymienia się osobę Lindbergha.

Przyjaciel III Rzeszy

Oto wieści, jakie napływają ze środowisk sowieckich. W następstwie opublikowania przez tygodnik londyński sensacyjnej deklaracji Lindbergha podczas przyjęcia u lady Astor, 11 lotników sowieckich, którzy przyjmowali go w Moskwie, ogłasza zbiorowy protest.

Okazuje się, że Lindbergh miał doniosłą rolę w rozwoju kryzysu czecho łowackiego. To jego deklaracja nakłoniła Daladiera i Chamberlaina do przyjęcia „dyktatu" monachijskiego.

Na owym przyjęciu Lindbergh miał oświadczyć, że lotnictwo sowieckie jest bez dowództwa, że panuje tam chaos i anarchia, że flota powietrzna Niemiec może w wypadku konfliktu pobić połączone floty angielskie, francuskie, rosyjskie i czechosłowackie, że w ZSSR ofiarowano mu stanowisko dyrektora lotnictwa cywilnego,

Lotnicy sowieccy, z których wielu brało udział w raidach na biegun północny i do Ameryki, odpowiedzieli, że Lindbergh jest agentem faszyzmu niemieckiego i swoich patronów, arystokracji angielskiej. Jako „zapłacony kłamca miał dobrze wypełnić swą misję".

Lindbergh ani nie zaprzeczył ani nie potwierdził tych wiadomości. Jest pewnym, że uczestniczył w przyjęciu u lady Astor, że mówił tam o Rosji. Zresztą stosunki jego z lady Astor były kontynuowane. Podejrzenia sowieckie znajdują w tym punkt oparcia. Tymbardziej, że lady Astor należy do środowiska konserwatywnego Anglii tego samego co Chamberlain, środowiska dobrego znanego ze swych sympatii do narodowego-socjalizmu niemieckiego.

Stwierdza się wreszcie, że w swych podróżach Lindbergh ma specjalną skłonność do III Rzeszy. Notuje się bardzo częsty stosunkowo jego tam pobyt. Jest w Berlinie 22 lipca 1936 r., potem w Monachium 11 października 1936 r., potem znowu w Berlinie. Przebywa w Berlinie na pewien czas przed kryzysem. Spotyka się często z Goeringiem i wielu lotnikami niemieckimi.

Nakoniec sensacyjna pogłoska, jakoby jego kandydatura na prezydenta USA w nadchodzących wyborach w r. 1940, nie pochodzi ze źródeł amerykańskich, jakby to było normalnym, ale zjawia sie 11 września na łamach dziennika berlińskiego, podczas gdy nikt o wieści tej nie miał pojęcia w jego kraju ojczystym.

Zgodnie z tą tezą podnosi się różne wypadki, jakie mu towarzyszyły. W Moskwie zabija detektywa; w Belgradzie zamyka w szafie ściennej dziennikarza, który miał mu towarzyszyć.

Wreszcie, bardzo niedawno, jest znowu w Niemczech. Zwiedza fabryki samolotów, Heickla w Rostock i Berlinie, Dorniera w Konstancji, Junkersa w Dessau, Focke-wulfa w Bremen. Marszałek Goering ofiaruje mu krzyż lotnictwa niemieckiego z gwiazdą, order, odznaczony dla wynagradzania tych obcokrajowców, którzy „dobrze się zasłużyli Rzeszy Niemieckiej".

I oto Moskwa stawia pytanie: Kim jest ten Lindbergh, który przyjeżdża bez zaproszenia, widzi to, co niewielu mogło widzieć w lotnictwie sowieckim, a następnie oświadcza, że ZSRR i jego sprzymierzeńcy ewentualni nie są w stanie walczyć z lotnictwem niemieckim? Przez kogo jest on płacony?

Mędrzec i Apostoł pokoju?

Wreszcie ostatnia teza (z środowisk chamberlainowskich) głosi, że jest to człowiek, który ukochał ludzkość mimo wszystkich cierpień, jakie doznał od ludzi. Straciwszy swe pierwsze dziecko, straciwszy spokój szczęśliwego człowieka, oddał się nauce, a w czasie ostatniego kryzysu europejskiego chciał przeciwdziałać wojnie, chciał do niej nie dopuścić.

Być może przyszłość będzie go znać z przedziwnych odkryć. Dziś mimo wszystkich zarzutów na nim ciążących, ciągle jest przyjmowany i uwielbiany. Pogłosi najbardziej sensacyjne krążą dookoła jego osoby. Przypuszcza się wiele, podejrzewa i stwierdza...

Robert King (Marianne)

Z życia Stronnictwa Demokratycznego

Prezydium Komisji Organizacyjnej Str. Demokratycznego dokooptowało do swego składu ob. sen. dr Mikołaja Kwaśniewskiego z Krakowa.

W skład Prezydium wchodzą obecnie: ob. sen. prof. M. Michałowicz — prezes, ob. inż. Miller — wiceprezes, ob. dyr. S. Czarnecki — sekretarz, ob. sen. dr. M. Kwaśniewski z Krakowa, ob. dr. płk. Więckowski z Łodzi, ob. mec. Olszewski ze Lwowa.

* * *

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu — Prezydium zatwierdziło układy, zawarte między zarządem Stronnictwa w Łodzi a miejscowym OKR PPS — odnośnie kandydowania przedstawicieli Str. Demokratycznego na wspólnej liście PPS i Klas. Zw. Zaw.

Na podstawie wymienionego porozumienia ewentualnie wybrani radni z ramienia Str. Demokratycznego tworzyć będą w radzie miejskiej samodzielny klub Stronnictwa. Klub radnych Stronnictwa utrzymywać będzie stały kontakt z Klubem radnych PPS — uzgadniając z nim jednolitość działania.

Odnośnie technicznej strony wyborów — w akcji wyborczej, poza wspólnymi z PPS wystąpieniami, działa oddzielny Komitet wyborczy.

Rozmieszczenie miejsc na listach oraz liczby radnych uzgodnione zostanie na miejscu, z tym, iż przewodniczący miejscowej organizacji Stronnictwa kandyduje na pierwszym miejscu listy w jednym z obwodów wyborczych.

* * *

Na terenie m. st. Warszawy Stronnictwo Demokratyczne udziału w wyborach bezpośrednio nie bierze, natomiast członkowie Stronnictwa współdziałają z ad hoc utworzonym z inicjatywy Klubu Demokratycznego Komitetem wyborczym.

* * *

Prezydium Komisji Organizacyjnej Stronnictwa uchwaliło przeprowadzić ankietę wewnętrzną wśród Okręgów Stronnictwa w sprawie bliższego współdziałania ośrodków organizacyjnych z pismem „Orka na ugorze".

* * *

Na terenie Okr. Śląskiego w dniu 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Str. Katowice—miasto, na którym dokonano wyboru zarządu Kom.

* * *

W dniu 13 b. m. Okręg Łódź w lokalu własnym zorganizował akademię w związku z rocznicą odzyskania niepodległości.

* * *

Wobec różnych pogłosek ukazujących się od pewnego czasu na łamach szeregu czasopism, upoważnieni jesteśmy do zakomunikowania że Stronnictwo Demokratyczne w Krakowie nie bierze udziału w wyborach samorządowych.

Doświadczenia winny uczyć

Czasy dzisiejsze, czasy wielkich zmagań ustrojowych, charakteryzuje między innymi znamienna walka o duszę drobnomieszczanina, o duszę całej warstwy średniej. I zjawisko to zaobserwować możemy nie tylko u nas. Wszędzie tam, gdzie dochodziło do ostrych spięć, do zaognionych konfliktów między światem pracy a możnowładcami kapitalistycznymi, wszędzie tam widać było najdobitniej

ogromne, a w pewnym sensie nawet decydujące znaczenie warstw średnich. Od stanowiska zajmowanego przez nie, od opowiedzenia się ich po jednej lub drugiej stronie barykady walk społecznych zależał niemal całkowicie dalszy przebieg wypadków. zawiadnięcie sytuacją przez ruch faszystowski, lub też ogromne, istotne wzmocnienie obozu demokratycznego.

Obiektywnie rzecz biorąc, roztrząsając całość zagadnienia, możemy stwierdzić, że w obecnym swym położeniu warstwy średnie, drobni rzemieślnicy, drobni producenci, ogół pracowników umysłowych i wolnych zawodów, są predestynowane do pełnego solidaryzowania się ze światem pracującym. Zrywają się coraz wszelkie więzy, jaka łączyć mogły warstwy te z przedstawicielami wielkiego kapitału. Też nie kto inny, ale ten właśnie wielki kapitał jest istotnym sprawcą potwornej dewastacji materialnej, kulturalnej i moralnej, jakiej w ostatnich latach warstwy te uległy, toż jego rozległa a nielitościwa sieć interesów ustawicznie wywłaszcza i przemożna konkurencja do ruiny doprowadza drobnych rzemieślników, kupców i producentów, skala zarobków i całością wzajemnych stosun-

ków zrównuje pracowników umysłowych z pracownikami fizycznymi, proletariatem roboniczym.

I oto warstwa średnia stanęła na rozdrożu. Tradycja dawnych lat, obawa przed sproletaryzowaniem, przed wpadnięciem do nizin społecznych, ułuda łaski i szczęścia przy pańskim stole pcha ją do wspólnoty broni ze światem wielkokapitalistycznym. A równocześnie wszelkie interesy życiowe muszą nastrajać ją antykapitalistycznie, muszą jako jedyną drogę obrony wskazywać szlaki wspólne z walką ogółu świata pracującego.

Dobrze rozumie te nastroje drobnomieszczaństwa ruch faszystowski. Jako główne ramię i narzędzie marszu wielkiego kapitału nie zapomina o warstwie średniej i dla jej pozyskania gotów jest wysunąć najskrajniejsze postulaty gospodarcze antykapitalistyczne. Tak było we Włoszech, tak było jeszcze jaskrawiej w III Rzeszy, w której hitleryzm nie cofnął się przed hasłami uspołecznienia wielkiego przemysłu. Ale hitlerowska rzeczywistość ustrojowa przekreśliła bezwzględnie złudzenia drobnomieszczaństwa, niszcząc je i burząc, uprzywilejowując pod każdym względem interesy jego przemożnych konkurentów.

* * *

Toczy się u nas walka o duszę drobnomieszczanina. Powołując swą organizację do życia, rozpoczynając działalność Stronnictwo Demokratyczne jako pierwszy, jako naczelny postulat ideowy postawiło sprawę uzgodnienia wspólnych dróg drobnomieszczaństwa i całej inteligencji pracującej z resztą świata pracującego, z robotnikiem i chłopem.

Zdawać by się mogło, że realizacja tego postulatu z jednej tylko strony, właśnie od strony inteligencji i drobnomieszczaństwa, napotkać może na przeszkody. Zdawaćby się mogło, że doświadczenia, jakie inne ruchy polityczne zyskały w Niemczech, w czasie dobijania się od władzy przez Hitlera, dostatecznie już przeorały ich świadomość polityczną. I nie ulega wątpliwości, że w najszerszych masach robotniczych ta świadomość polityczna, ta konieczność ujednolicenia szeregów walczących zdobyła już sobie uznanie i zrozumienie.

Atoli baczną należy zwrócić uwagę na przeróżne skostnienia myślowe organizacyjne, na dominujący niekiedy wpływ ludzi, którzy niezdolni z doświadczeń wyciągnąć nauki, a widząc tylko najbliższe połączenie ideowe i organizacyjne nie są w stanie się bie samych przewalczyć i nagiąć do istotnych a nowych wymogów chwili. Należy zwrócić uwagę, aby te to skostnienia nie przeważyły na szali i nie doprowadziły do uniemożliwienia realizacji życzeń i pragnień najszerszych mas.

Z troską serdeczną patrzeć będziemy na rozwój wypadków. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania i żądań społeczeństwa pracującego. Niechże słowa te będą twardym ostrzeżeniem, i niechże również w praktyce życiowej ziści się tak prawdziwe sformułowanie Adama Próchnika z „Robotnika“ z 18 bm.: „I dlatego też wszystko łączy warstwy średnie i rzemieślnicze z klasą robotniczą i nic ich nie dzieli“.

ADAM IGLICKI

Echa zamachu bombowego na lokal Z. N. P. w Łodzi

Łódź. Już dawno przebrzmiały echa zamachu bombowego na lokal ZNP w Łodzi. Komunikaty policyjne doniosły o aresztowaniach, nie podając ze względu na dobro toczącego się śledztwa bliższych danych.

Jak się obecnie dowiadujemy, w łódzkim więzieniu śledczym przy ul. Gdańskiej od 22 września przebywa 4 członków Falangi. Ostatnio został aresztowany w Poznaniu i przewieziony do Łodzi członek rady naczelnej i główny instruktor Falangi, Swiderski Bolesław, mgr. praw.

Powrót francuskich ochotników z Hiszpanii

Peprigan. Na dworzec kolejowy w Cerberze przybył z Hiszpanii transport francuskich ochotników w liczbie 800 ludzi Ochotnicy przybyli w ubranicch cywilnych, Po odbyciu kwarantanny udadzą się do swoich stałych miejsc zamieszkania Oczekiwany jest drugi transport w tej samej ilości ochotników.

Po podwieczorku u P. Premiera

Niestety nie danem było nam, prasie prowincjonalnej wziąć udział w owym podwieczorku zapoznającym dziennikarzy z zamierzonym przez rząd dekretem prasowym. Nie mieliśmy więc możności wypowiedzieć się wobec p. premiera i tym chętniej wyczytaliśmy w jego przemówieniu słowa zaproszenia do dyskusji: ...„prosiłbym, aby panowie zechcieli o tym mówić, jako o projekcie dekretu rządowego, a nie dekrecie“.

Co prawda, trudno jest o nim mówić szczegółowo i wyczerpująco, skoro z jednej strony rozporządzamy materiałem pogłosek prasowych i przypuszczeń, z drugiej zaś jedynie bardzo ogólnikowym, nie wchodzącym w szczegóły, omówieniem projektu przez min. Grabowskiego.

Niemniej z tego co wiemy wynika jedno: niezbite stwierdzenie, iż na prasę polską nałożone zostają surowe rygory.

Kiedy niespełna dwa tygodnie temu przedstawiciele zrzeszeń dziennikarskich interweniowali w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie fali konfiskat, jasne było dla każdego, przytoczone przez nich przykłady praktyki konfiskacyjnej unaoczniły to jeszcze wyraźniej — że kwestia prasowa w Polsce wymaga uregulowania. I ze względu na niejednolitość prawnych przepisów prasowych w różnych dzielnicach kraju, i ze względu na palącą konieczność wyraźnego ustalenia zasięgu i kierunku cenzorskiego ołówka. Nikt jednak, wierzymy, że nawet współpracownik najbardziej zgodnego z panującym systemem pisma, nie zaryzykowałby wówczas obrony poglądu, że uregulowanie kwestii prasowej w Polsce powinno iść w kierunku zaostrzenia prawnych przepisów i rygorów prasowych.

Trudno, powtarzamy, rozpatrywać merytorycznie szczegóły projektu, skoro tych szczegółów nie znamy.

To, co tu i ówdzie wyczytaliśmy, nie może zbudować żadnego prawnika pióra. I bynajmniej nie o zaostrzenie odpowiedzialności słowa pisanego, ani o rozszerzenie tej odpowiedzialności na współredaktorów pisma chodzi. Tego zlękną się jedynie dywersanci polityczni i publiczni szantażyści.

Chodzi o „klimat“ polityczny i administracyjny projektu przynajmniej w tej postaci, w jakiej go prasa podała, który stanowić może nową trudność dla swobodnej wypowiedzi.

To zapewne, a nic innego, usłyszał p. premier od dziennikarzy zebranych na prasowym podwieczorku. Wierzymy, iż nie pominął głosu tych, którzy z racji swego zawodu stanowią odzwierciedlenie poglądów społeczeństwa.

H. Wern.

Nowy system kontroli personelu

Nowy Jork. W hotelach amerykańskich zaprowadzono interesujący system kontrolowania czynności personelu i sposobu obsługi gości. Każde zamowienie otrzymuje pieczątkę z dokładną porą przyjęcia i załatwienia. Pieczątki przybijają kontrolerzy. Przyjęto za zasadę, iż czas trwania śniadań wynosi 8—10 minut, obiadu — 12-15 min., kolacji — 15 20 min..

Przy okazji zdołano obliczyć, iż telefonistka hotelowa przeprowadza 200 225 połączeń na godzinę. Srednio w hotelach o przynajmniej 300 pokojach notowano 1.200 rozmów telefonicznych wewnętrznych.

Król rumuński w Paryżu

Paryż. Wczoraj wieczorem po 3-dniowych uroczystościach londyńskich i jednodniowej wizycie w Brukseli, przybył do Paryża z wizytą oficjalną król Karol rumuński wraz z w. wojewodą Michałem. Wizyta królewska w Paryżu potrwa 2 dni, które będą wypełnione przez uroczystości oficjalne, przez polowanie reprezentacyjne w Rambouillet i przez rozmowy polityczne z prem. Daladier, min. Bonnet i innymi członkami rządu francuskiego.

OD WYDAWNICTWA.!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Gigantyczne zbrojenia
Ameryki i Anglii

Nowy Jork. Zastępca sekretarza stanu departamentu wojny Johnson wygłosił wczoraj w Bostonie przemówienie do przedstawicieli sfer gospodarczych Stanów Nowej Anglii. W przemówieniu swym przedstawił Johnson zarys przyszłego programu zbrojeniowego Stanów Zjednoczonych, przewidującego również mobilizację przemysłu. Johnson oświadczył, iż prezydent Roosevelt zamierza zaproponować kongresowi rozbudowę floty powietrznej do stanu 9.280 samolotów. Johnson uzasadnił konieczność tej rozbudowy floty powietrznej Stanów Zjednoczonych zagrożeniem amerykańskiej przewagi powietrznej przez stałe w tej dziedzinie postępy Europy. Aby nadążyć zawrotnemu tempu zbrojeń pozostałych państw, będą musiały Stany Zjedoczone swe siłe zbrojne powietrzne podwoić, a nawet potroić.

Londyn. Przemawiając w czasie obiadu wydanego przez klub prasy w Londynie, minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył między innymi, że w czerwcu r. 1939 lotnictwo wojskowe W. Brytanii dysponować będzie stanem liczebnym, sięgającym stu tysięcy ludzi, gotowych w każdej chwili do należytego zapewnienia bezpieczeństwa i obrony kraju. Minister lotnictwa zaznaczył w dalszym ciągu, że przyszły preliminarz budżetowy działu lotnictwa osiągnie sumę niemniejszą niż 200 milionów funtów szterlingów. Podkreślając wielkie znaczenie wyekwipowania lotnictwa, Kingsley Wood podkreślił, że produkcja samolotów znacznie wzrosła i w ciągu najbliższych miesięcy pozycja W. Brytanii pod tym względem będzie jeszcze lepsza.

Włochy godzą się
na ograniczenie zbrojeń morskich

Londyn. Rezultaty wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego stają się już oczywiste. Rząd włoski oficjalnie zakomunikował brytyjskiemu Foreign Office przez ambasadę włoską w Londynie swoje postanowienie natychmiastowego przystąpienia do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936, przyjmując oczywiście wszystkie ograniczenia jakościowe, przewidziane w tym traktacie, a przedewszystkim granicę 35.000 ton, jako maksymalną wyporność dla pancerników. Rząd włoski godzi sie na to ograniczenie, mimo zamiaru W. Brytanii i St. Zjednoczonych podjęcia z racji Japonii budowy pancerników większych ponad wyporność 35.000 ton, z tym jedynie zastrzeżeniem, że Włochy przestrzegać będą granicy 35.000 ton tak długo, dopóki żadne inne kontynentalne mocarstwo europejskie jej nie przekroczy. Włochy zajęły więc w sprawie tej stanowisko analogiczne do Francji. Decyzja włoska wyklucza możliwość włosko-brytyjskiego wyścigu zbrojeń morskich.

—oOo—

Konsulat sowiecki w Charbinie
zagrożony głodem

Charbin (Pat) W odpowiedzi na represje zastosowane przez Sowiety wobec konsulatu japońskiego w Czycie — władze miejscow zarzadziły w pierwszych dniach listopada b. r. ścisła izolację miejscowego konsulatu sowieckiego, polegającą na tym, że wykopano głęboki rów, uniemożliwiają cy wjazd automobili przed gmach konsulatu. Poza tym nie dopuszczono do gmachu konsulatu, przez okres parodniowy, żadnych dostawców produktów spożywczych jak również zbroniono urzędnikom konsulatu, z wyjątkiem konsula i wicekonsula, wychodzenia poza obręb gmachu.

Dopływ prądu elektrycznego oraz wody został przerwany.

Strajk górników

Londyn. W miejscowości Gelfach-Goch (południowa Walia) wybuchł w jednej z kopalń okupacyjny strajk górników. W strajku bierze udział przeszło 1.100 ludzi. Górnicy porzucili pracę w czwartek po południu, ponieważ nie uzyskali płac za godziny nadliczbowe. Wobec odmowy władz kopalni, rozpoczął się strajk. Górnicy grożą, że nie opuszczą kopalni nawet do Bożego Narodzenia, o ile ich postulaty nie będą spełnione. Początkowo strajkowała mała ilość górników, lecz w piątek przyłączyła się do nich reszta. Kierownictwo kopalni wydało zakaz dostarczania strajkującym żywności, co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród górników i całej ludności. Wobec tych nastrojów, kierownictwo kopalni ustąpiło i około godz. 12-ej dostarczono strajkującym prowiantów. Było to ich pierwszy posiłek od 18-tu godzin.

—oOo—

Wieści z Polski i świata

WIEDEŃ. Organa Gestapo aresztowały w Wiedniu czterdziestu członków SS i SA, przyłapanych na rabunku sklepów żydowskich. Jak wykazały dochodzenia byli to komuniści, którzy swego czasu wstąpili specjalnie do oddziałów szturmowych i ochronnych.

PARYŻ. Obrony zabójcy von Rath'a, Żyda Grynspana, podjął się znany adwokat paryski w sprawach karnych, Moro-Giafferi.

WILNO. Na terenie gmin województwa wileńskiego, których kadencja upływa w tym ku bieżącym zostały rozpisane wybory samorządowe.

ŁÓDŹ. W garażach samochodowych starostwa grodzkiego w Łodzi targnął się na życie szofer starosty Mostwoskiego, Stanisław Pietrzak, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

LWÓW. Wypada nam zanotować rzadki wypadek powołania z emerytury do czynnej służby. Oto przeniesiony przed kilku laty w stan spocznku wizytator Edward Horwath z Kuratorium lwowskiego okr. szkolnego został obecnie przez Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reaktywowany w charakterze wizytatora.

ALEKSANDRIA. W pustyni libijskiej spadł śnieg, który w szeregu miejscowości jak np. w Marsa i Sollum nad Morzem Śródziemnym pokrył całkowicie ziemię. Nikt z Beduinów nie widział w życiu swoim śniego, prócz porannego szronu.

LWÓW. W następstwie niedopuszczalnych demonstracji niektórych grup młodzieży akademickiej na Politechnice Lwowskiej rektor politechniki zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

WARSZAWA. Rada Adwokacka w Warszawie podjęła studia nad zagadnieniem wynagrodzenia pracy aplikantów adwokackich zatrudnionych w kancelariach patronów. Istnieje projekt, by minimum wynagrodzenia wynosiło 100 zł miesięcznie.

KRAKÓW. Na terenie Związku Młodej Polski w Krakowie powstał rozłam. W piątek wystąpiło kilkudziesięciu członków, nie zgadzających się z działalnością „komendanta" okręgu krakowskiego Tadeusza Arendta.

Specjalne pociągi

Jak donoszą z Wiednia, w nocy z soboty na niedzielę odszedł drugi specjalny pociąg z aresztowanymi Żydami do Dachau. Transport ten liczył około 600 osób aresztowanych. Pierwszy pociąg odszedł z Wiednia w piątek z około 800 Żydami.

Aresztowania katolików w Salzburgu

Zurych. W Salzburgu aresztowano szesnastu młodych Niemców w wieku od lat 16 do 18, którzy prowadzili akcię protestacyjną przeciwko wystąpieniom antykościelnym narodowych socjalistów.

Gestapo w Japonii

Tokio. Do Tokio przybył inspektor niemieckiej policji politycznej, Franciszek Huber. Pozostanie on w Japonii przez dwa lata w charakterze komiszarza dla spraw koordynacyjnych w zwalczaniu komunizmu.

Szpiegostwo niemieckie we Francji

Nancy. Sąd wojskowy w Nancy skazał obywatela niemieckiego, pochodzącego z Karlsruhe — Oskara Kleppa, na 20 lat więzienia za szpiegostwo.

Warszawskie prezydium powiatowe ludowców w więzieniu

Warszawa. W dniu wczorajszym, po przesłuchaniu w komendzie powiatowej pol. państw. w Warszawie został zatrzymany prezes zarządu powiatowego warszawskiego Stronnictwa Ludowego, p. Stanisław Kasperlik. W aresztach przebywają aresztowani po wyborach do Sejmu wiceprezes zar. powiat., p. Borowski oraz sekretarz zarz. powiat p. Karbowski.

Zwolnienie narodowców

Warszawa. Jak donosza z Kielc, został zwolniony z tamt. więzienia aresztowany przed trzema tygodniami członek Str. Narodowego, p. Łazarewicz ze Skib. W Częstochowie zwolniono po miesięcznym więzieniu członka koła „Śródmieście", Nowakowskiego. Sąd grodzki w Szamotułach uniewinnił członka zarz. okr. Kępińskiego, który był oskarżony o agitacie przeciwwyborczą.

Krwawe starcie S. A.
z bandytami w Karyntii

Graz. Wczoraj wieczorem dwóch młodocianych bandytów samochodowych zatrzymało w okolicy Huettenberg (Karyntia) samochód osobowy i pozbawiło życia kilku strzałami rewolwerowymi jego kierowcę. Bandyci udali się następnie zrabowanym samochodem w okolicę miejscowości Perschau w Styrii, gdzie ustawili na drodze z wywróconego drzewa zaporę i oczekiwali na nową ofiarę. Około godziny 8-ej wieczorem pojawił sie samochód, należący do urzędu pracy w Judenburgu. Jadący samochodem dwaj inżynierowie oraz kierowca wysiedli celem usunięcia zapory, przy czym zostali ostrzelani przez ukrytych w zasadzce bandytów. Kierowca samochodu zginął od kul napastników, jednemu z inżynierów udało sie zbiec, drugi zaś został uprowadzony jako zakładnik. W międzyczasie inżynier, któremu udało się zbiec, powiadomił władze policyjne o dokonanym napadzie, które uprzedziwszy telefonicznie wszystkie swe okoliczne posterunki oraz oddziały S. A., wszczęły energiczny pościg. Bandyci po dokonaniu drugiego napadu udali się wraz z uprowadzonym inżynierem w kierunku miejscowości Unzmarkt, gdzie samochód ich, jadący z największą szybkością zawadził o poręcz mostu i wywrócił się. Dziwnym zbiegiem okoliczności, jadący samochodem wyszli z tej katastrofy bez szwanku. Uprowadzony jako zakładnik inżynier, pozostał na szosie, bandici zaś zbiegli w okoliczne pola. W późnych godzinach wieczornych udało się patrolowi S. A. wpaść na trop bandytów. Otoczeni bronili się do ostatka, przy czym zdołali zabić strzałami rewolwerowymi dwóch członków patrolu. Po zaciętej walce zdołano ostatecznie ująć i odprowadzić do Judenburga obu bandytów. Są oni lekko ranni. Jeden z nich liczy lat 20, drugi zaś 13.

LISTOPAD
20
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro naor. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Niedziela: Feliksa

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SLOWACKIEGO

Dziś w niedzielę popołudniu pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z A. Matusiakówna. J, Jaroniem, K. Szubertem w rolach głównych, oraz z K. Opolińskim, W. Wrońskim, Z. Zalewską, W. Kolwasem i in.

Wieczorem po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego w inscenizacji i reżyserii autora z udziałem całego zespołu artystycznego.

Jutro w poniedziałek z powodu przedstawień dla młodzieży szkolnej (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

Plan przedstawień: Niedziela 20. XI. po. poł. „Gdzie diabeł nie może...", wiecz. „Gałązka rozmarynu". Poniedz. 21. XI. wiecz. przedstawienia nie będzie. Wtorek 22. XI. „Rodzina Whitecak'ów.

Repertuar kin

ADRIA: Granica
APOLLO: Chicago
PROMIEŃ: Druga młodość
STELLA: Czarny korsarz
SZTUKA Ostrożnie profesorze
UCIECHA Więzienie bez krat
WANDA: Czardasz
ATLANTIC: Korsarze
LOPP Ósma żona Sinobrodego
SCALA: „Jezebel" (Bette Davis)

Uroczysty koncert ku uczczeniu 100-nej rocznicy urodzin Władysława Żeleńskiego odbędzie się staraniem Związku Tow. Śpiew i Muz. Woj. Krak. i Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej w Niedzielę, dn. 20 bm. o godzinie 11 przed południem w Starym Teatrze. Wykonane zostaną utwory Władysława Żeleńskiego na śpiew solowy, orkiestrę, chór, fortepian i skrzypce. W koncercie tym biorą udział: Maryla Karwowska — primadonna opery warsz. prof. Olga Martusiewicz, prof. Władysław Syrewicz, S. Korzeniakówna, Krak. Orkiestra Symfoniczna i chór Związku Tow. Śpiew. Przy pulcie kapelmistrzowskim: Dyr. B. Wallek — Walewski, prof. Włodzimierz Ormicki, oraz Jan Kisza i St. Profic. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Boolo
CASINO Prokurator Andrejew
MUZA Jezbel
OLIMPIA Gehenna
FOTOPLASTIKON Grecja

Repertuar kin radomskich

APOLLO Krzyk ulicy i Naga Prawda
ADRIA Batalia Nieustraszonych i Słowi
CZARY Jej największy błąd

Repertuar kin kieleckich

WF i PW Granica
CZWARTAK Marnotrawna córka
PALACCE Epopea Dżungli
CASINO Dziesięciu z Pawiaka

Na krakowskim bruku

Zofia Szułko, służąca, skradła garderobę wartości 120 zł na szkodę swej chlebodawczyni Wandy Migas, zam. przy ul. Długiej L. 38 i zbiegła.

—oOo—

Wezwano Straż Pożarną do mieszkania Ozjasza Steina, przy ul. Zwierzynieckiej L. 21, gdzie w czasie przyprawiania pasty do podłogi, przez służąca Eleonorę Rosół, na kuchence gazowej, zapaliła się benzyna. Ogień został ugaszony przez Straż Pożarną. Szkoda nieznaczna.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Anny Dudek, lat 56, zam. w Kostrzu Nr. 8, która nagle zasłabła w Rynku Dębnickim. Dudek przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PANI DOMU MUSI SIĘ DOBRZE NAMYŚLEĆ NAD TYM CO MA GOTOWAĆ

Jedno — nie lubi tego, drugie — owego. Z kosztami, niestety, też się trzeba liczyć, wcale to nie wesoło: wciąż się frasować, jak by tu wszystkim dogodzić? Jeszcze szczęście, że ze śniadaniem i z podwieczorkiem nie ma kłopotu, gdyż wszyscy piją bardzo chętnie wyśmienitą w smaku Kawę Słodową Kneippa z przyprawą Karo—Franck w kostkach. To też każda Pani Domu jest podwójnie zadowolona z Kawy Słodowej Kneippa. Raz dlatego, że kawa ta smakuje wszystkim, a powtóre — że jest, na szczęście, tania.

Oszczercy na ławie oskarżonych

Józef Kurowski, robotnik stanął przed Sądem grodzkim w Myślenicach d. 12 XI 1037 w sprawie przeciwko Kasprowi Rogowi o puszczanio w obieg fałszywych pieniędzy, po zaprzysiężeniu zeznał nieprawdę, że widział 22 III 1927 na jarmarku w Myślnicach jak Kasper Róg po wręczeniu Teresie Rak jednego banknotu 20 złotowego, które go przyjęcia odmówiła — jako fałszywy, wręczył jej następnie drugi prawdziwy, podczas gdy w rzeczywistości tego faktu nie widział, bo go tam nie było — przy kupnie prosiaka.

Kasper Róg, zaś jesienią r. 1937 namawiał w Starej Olszy, Kurkowskiego za wynagrodzeniem, aby ten to fałszywe zeznanie złożył. Obydwaj stanęli przed s. o. dr. Stępniowskim oskarżeni o powyższe czyny i zasądzeni zostali każdy po 1 roku więzienia.

Bronił adw. Dr. Kruh.

NOWY NUMER „ORKI NA UGORZE"

Nowy numer „Orki na ugorze" zawiera następujące artykuły: Nawrot do demokracji społecznej. Zadanie nowego Sejmu. Hamletowskie — bić się nie bić — de Mana. Przegląd polityczny. Jezioro ludzkiej energii. Moralność obywatelska. Z życia Stronnictwa Demokratycznego. Z tamtej strony Tatr. O gospodarczy front demokracji. Przemiany w powojennej lieraturze polskiej. Czy lekarze pójdą na wieś. XX-lecie i „moje wspomnienia". Przegląd prasy.

Niewłaściwe zachowania się

W „Naprzodzie" czytamy:

Dnia 16 bm. odbyło się na Uniwersytecie Jagiellońskim zebranie inauguracyjne Polskiej Akademii Młodzieży Ludowej.

Po zebraniu akademicy lewicowcy, wśród nich i socjaliści, udali się grupą na Rynek Gł., wznosząc antyfaszystowskie okrzyki i śpiewając „Gdy naród do boju" i „Czerwony Sztandar". Zjawiło się kilku policjantów, którzy przy rozpędzaniu manifestantów „wznosili" takie okrzyki: Wy bolszewicy, komuniści", „My wam damy komunę" itp. Sądzimy, że zadaniem policji jest utrzymanie porządku, a nie „manifestowanie na sposób endecki.

Oczekujemy, że „manifestantami" w mundurach zajmą się powołane czynniki.

Kronika radomska

TRAGICZNA ŚMIERC PIJAKA

Wrowiekoło szosy między wsią Krogulcza a Orońskiem pod Radomiem znaleziono 40 letniego Antoniego Grzyba przyciśniętego wozem i dającego słabe oznaki życia. Jak stwierdzono Grzyb jechał furmanką w stanie nietrzeźwym, w pewnej chwili stracił równowagę i wywrócił się do rowu a wóz przycisnął go tak że się nie mógł wydobyć.

Grzyb nie odzyskawszy przytomności przd przybyciem lekarza zmarł.

—X—

ZAWALENIE DOMU

Fularski Adam (Staroopatowska 24) w czasie kopania dołu na piwnicę pod swym domem naruszył fundamenta skutkiem czego dom wraz z kominem zawalił się. Wypadku z ludźmi nie było. W domu tym mieszkały 4 rodziny.

—oOo—

BAGNETEM GROZIŁ ŻONIE

Do Marianny Marzec (Jacka 9) podszedł na ulicy Peretza jej mąż z którym nie żyje. Począł on ją bić pięściami a następnie wyjął bagnet i groził jej zabiciem o to, że nie chce z nim mieszkać.

—oOo—

KRYSIA LEŚNICZANKA

W dniach najbliższych na scenie teatru Rozmaitości wystąpi znakomita śpiewaczka Lucyna Szczepańska, królowa płyt gramofonowych wraz z zespołem Operetki Warszawskiej „8" wieczór w sztuce: "Krysia Leśniczanka".

RAUL KOCZALSKI jeden z najwybitniejszych pianistów, znany jako świetny szopinista, wystąpi we środę dnia 23. bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do zł. 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z sali koncertowej

Imre Ungar

Człowiek niewidomy, który nigdy nie widział klawiatury — wielkim pianistą! Stajemy tu przed fenomenem natury, podobnie jak w wypadku, gdy słyszymy t. zw. „cudowne dziecko" — i kornie chylimy czoła. — Trudno doprawdy usłyszeć w sali koncertowej artystę, który równie bezpośrednio się wypowiada, który do tego stopnia żyje w sferze absolutnej muzyki. Imre Ungar dysponuje wspaniałą techniką pianistyczną, jest przede wszystkim artystą—muzykiem, potem dopiero pianistą—wirtuozem.

Pianista wykonał Bacha Prelud i Fugę Es dur oraz f moll z Wohltemperiertes Klarier, Sonatę Mozarta a moll, Bethovena sonatę E dur (op. 109). Chopina: Scherzo h moll, 2 etiudy, Audante spianato i Polonez.

Niektóre frazy i okresy w Ungara interpretacii Bacha były niezwykle stylowe i skończenie piękne, ale w innych mieiscach zwłaszcza w obu fugach zmiany tempa, przyspieszenia — wprowadzały niepożądany w interpretacji Bacha niepokój.

Szczególnie cudownie Imre Ungar wypowiada się w utworach Chopina i to w tych najbardziej dramatycznych i tragicznych. W wykonanej przez niego etiudzie rewolucyjnej a moll słyszało się szalejącą burzę rewolucji i niesłychaną potęgę. W środkowej części Scherza h moll natomiast, w Kołysance Chopena, w tematach sonaty Mozarta był bezmiar słodyczy połączonej z beznadziejnym smutkiem skarżącego się nieszczęśliwego człowieka. Koncert Imure Ungara należy do tych mniej licznych koncertów, w czasie których musi się słuchać z niesłabnącym od początku do końca napięciem — i bierze się udział bardzo bezpośredni w cudownych wizjach i przeżyciach artysty—wykonawcy.

D. Fr.

LITERATURA I SZTUKA

Guilaume Apolinaire

26. VIII. 1880 — 9. XI. 1918.

„Jeśli prawdą jest, że rewolucja w zakresie formy jest zarazem rewolucją w zakresie treści, to nie znaczy to, żeby tej rewolucji formalnej można było dokonać drogą spekulacji. Niema nowej formy bez nowej treści, lecz może być forma pozornie nowa... Wyjść trzeba po staremu — z nowej wizji świata..."

(Julian Przyboś: „Między wierszami". Pion nr. 44. r. 1937").

Czas jest przypomnieć rocznicę śmierci Apollinaire'a. Przeciwnicy tzw. „awangardy" poetyckiej, zarzucający nowej poezji polskiej ni mniej ni więcej tylko to, że niewolniczo naśladuje, obce, francuskie wzory przegapili doskonałą sposobność „odkrycia" jej pierwszych a niewyczerpanych jeszcze źródeł. Szkoda. Tego rodzaju zestawienie osiągnięć nowatorskich Apollinaire'a ze zdobyczami polskich poetów przyczyniłoby się do wyjaśnienia wreszcie tej dwuznacznej sytuacji; z jednej strony przeciwnicy awangardy gołosłownie zarzucają jej zależność od francuskich surrealistów, nie starając się nawet poprzeć swoich twierdzeń jakiemiś bardziej przekonywującymi dowodami, jak naprzykład zestawienie tekstów, z drugiej, polscy awangardziści w swoim chwalebnym zresztą parciu naprzód zapominają o punkcie wyjścia wszystkich współczesnych europejskich kierunków poetyckich. O poezji Apollinaire'a, który pierwszy nadał wolny bieg fantazji poetyckiej nie bojąc się nagromadzenia wizji, tak różnych, tak dla dotychczasowej poezji „heterogenicznych", wreszcie następujących po sobie z niespotykaną dotychczas szybkością, która wkońcu musiała rozsadzić ramy odziedziczonej po symbolistach strofy.

Rzeczą specjalisty, erudyty-krytyka długo przymierzającego podobne zdania, podobne frazy rytmiczne czy podobne obrazy zanim zdobędzie się na ostrożny ale bardzo pewny i słuszny sąd o wpływach Apollinaire'a, będzie ustalenie stosunku, jaki zachodzi między nim a poszczególnymi poetami polskimi — mnie chodzi w tej chwili o co innego: o przypomnienie pewnych podstawowych praw o których zapomina się teraz właśnie, kiedy gromadzą się stosy coraz to nowych tłomaczeń wierszy Apollinaire'a. Mógł być ten urodzony w Rzymie Guillaume Apollinaire, późniejszy porucznik de Kostrowitzky-Wilhelmem Apollinarym Kostrowickim, synem Polki i prałata mógł być — i prawdopodobnie był wnukiem polskiego generała; to zdaje się znajdować potwierdzenie w pozostałej po nim korespondencji — niemniej był najzupełniej bez reszty Francuzem. Nie tylko z wyboru „Francja kochana" była jego ojczyzną. Walczył za nią jak Francuz podczas Wielkiej Wojny choć jako cudzoziemiec z pochodzenia nie musiał; prawdopodobnie także wycieńczenie organizmu po przebytej trepanacj czaszki (został raniony w głowę odłamkiem granatu) była powodem jego bezsensownej, przedwczesnej śmierci na grypę Ale nie ten sławny, utrwalony na rysunku Picassa bandaż na głowie, ani (powstały w związku z nim) przydomek „ugwieżdżonego poety" pasowały go na Francuza; był nim przede wszystkim przez swoją poezję, zrośniętą organicznie z kulturą i tradycją francuskiego wiersza, poezją wyrosłą z atmosfery verlaine'owskich wpływów i wreszcie przezwyciężającą je. W Nvoelles Litteraires poświęconych Apollinaire'owie z okazji 20-lecia jego śmierci, p. Francis Ambriere wymawia dwa nazwiska, które starczą za najbardziej francuski rodowód: nazwiska Verlainea i Villona. Muzyczność poezji Apollinaire'a, wyrafinowanie z jakim dobiera nieraz rymy i asonanse czasem jeszcze wzbogacając je śródwierszowymi aliteracjami (np. „Clotilde" z „Alcools" 1931) stawia nas odrazu w kręgu verlainowskiej poezji. „Le Pont Mirabeau", również ze zbiorku „Alcools", to prawie starofrancuski „poeme a forme fixe". Nie tylko powtarzający się po każdej zwrotce refren:

„Vienne la nuit sonne l'heure
Les jours s'en vont je demeure"

ale i powtórzenie na końcu pierwszego wiersza, i specyficznie charakterystyczna dla poezji francuskiej późnego średniowiecza gra bliskich dźwięków z odległymi znaczeniami.

„Comme la vie est lente
Et comme l'esperance est violente"

świadczy o organicznych związkach jakie istnieją między poezją Apollinaire'a a niewyczerpanymi skarbami francuskiej poezji średniowiecznej. „Le Pont Mirabeau" to już nawet nie gwałtowny i namiętny wiersz Francois Villon'a — to do dworskiej gładkości wycyzelowany poemacik, wysubtelniony, zwięzły, i doskonały formalnie prawie — rondel Charles'a d'Orleans. W „Alcools", można, jeżeli ma się ochotę, dopatrywać się różnych mniej lub bardziej wyraźnych pokrewieństw, bawić się w trochę jałową egzegezę rozkładając każdy z zawartych w tym tomie wierszy na zakurzonym warsztacie tradycyjnej francuskiej wersyfikacji. Można policzyć sylabki, zrobić indeks rymów, powydłubywać z kontekstu domniemane parafrazy czy zapożyczenia. Można. Tak spreparowany Apollinaire pozostanie wprawdzie dobrym poetą francuskim, ale nie będzie miał tego, co w nim było najbardziej wartościowego a dla nas najistotniejszego, nie będzie już słupem granicznym dwu różnych stylów, dwóch epok poetyckich. Już w Alcools rzucają się w oczy cechy charakterystyczne apolinerowskiego wiersza, te cechy—zdobycze które staną się fundamentami wszelkiej poezji awangardowej: zagęszczenie wizyj, niespodziewaność zestawień, odległość porównań. Już w Alcools poeta zarzuca używania znaków pisarskich. Ale też te wiersze rozpoczynające się niezmiennie dużą literą, nie ograniczone żadnym przecinkiem ani kropką są zupełnie jednoznaczne. Nie ma mowy o modnym jakiś czas u nas międzysyntaktycznym wyłgiwaniu się możliwością paru znaczeń: jeżeli nie to, to tamto chwyci. Apollinare jest prosty klasycznie jasny — **brak znaków pisarskich** to otwarcie zdania nie na przyjęcie drugiego znaczenia, wie się odrazu o obydwuch. W Alcools, mniej śmiały i mocniej związany z epoką poetycką z której wyrósł, Guillaume Apollinaire jest już nowatorem treściowym. Z nowych i w nowych zestawieniach splecionych przedmiotów i zdarzeń buduje swoją wizję, „nową wizję świata". Dopiero jednak w tomie „Calligrammes" zrywa zdecydowanie z tradycją i między rysuneczkami, wdzięcznymi zabawnymi i czasem rozczulającymi bzdurkami jakimi umie się bawić tylko prawdziwy intelektualista, daje wiersze i poematy bardzo „nowe", należące już do tej drugiej, nowej epoki poetyckiej, do powstania której tak bardzo się przyczynił. W Kaligramach znajduje się także wiersz „La jolie Rousse" w którym mówi o zadaniach poety. Poeta ma stwarzać nowy, dziwny, tajemniczy, rozległy świat, nowy świat poezji. Nadchodzi czas rozumu i oczekiwania na nową, szlachetną i piękną formę. Jest to już nieledwie zapowiedź programu. Wszystkiego powiedzieć nie można „Jest tyle rzeczy — **pisze Apollinaire** — których nie śmiem wam powiedzieć. Tyle rzeczy, których nie pozwolilibyście mi powiedzieć". Poeta walczy zawsze na granicach nieograniczonego i **tego co przyjdzie.**

Tak właśnie walczył Guillaume Apollinaire w Kaligramach na granicach nieograniczonego i tego co miało dopiero przyjść. Całe bogate życie współczesnego człowieka, przyśpieszone jeszcze przez wojnę, która pozwalała gromadzić mu tyle naraz okrutnie dziwnych wrażeń i wzruszeń kiedy walczył za swoją „douce France". Pochylonego w okopie nad numerem „Mercure de France" dosięgnął odłamek granatu. Podleczony po operacji pracował dla odmiany w cenzurze. Jakie mogłoby być jeszcze dziwne, bogate i płodne życie tego człowieka, który miałby teraz 58 lat.

Na poezję Apollinaire'a jako na swój punkt wyjścia powołują się przede wszystkim surrealiści i w mniejszym może stopniu prawie wszyscy „nowatorzy". Jak to jest możliwe, że różne, nieraz zwalczające się nawzajem kierunki widzą w nim jeżeli już nie swojego założyciela, to w każdym razie tego, który ich nadejście przeczuł, ułatwił, albo nawet zapowiedział. Zdaje mi się że poprostu Apollinaire umożliwił te zmiany jakie zaszły w poetyckim status quo Francji, że umożliwił jakiekolwiek zmiany. Nowatorzy, uczniowie i kontynuatorzy Apollinaire'a „wyzwoliwszy poezję z wszelkich więzów dawnej formy i z wszelkich serwitutów wspólnej życiowej treści, postawili sobie zadanie najtrudniejsze: zadanie najwyższego natężenia wizji" pisał w Pionie Julian Przybos i przyrównując przełom którego dokonał w poezji Apollinaire do przełomu symbolistów, stwierdził, że „rewolucja" Apollinaire'a była głębsza i radykalniejsza.

Drugą sprawę którą chcę poruszyć, a która może się wydawać, słusznie zresztą, rzeczą powierzchowną i drugorzędną, to to, że Apollinaire zmienił dotychczasowy układ wiersza: odrzucił interpunkcje, pisał wzdłuż i wskos, rysował kaligramy. Naiwne? Pewnie, ale przekonało naocznie, że nie istnieje żadne tabu. Wszystko musi służyć poezji i wszystko może być częścią składową wizji poetyckiej. „To on przeobraził nasze najskromniejsze przedmioty codziennego użytku w rajskie cacka, on im dał życie na pierwszym planie naszych myśli i uczuć" — pisał jeden z jego przyjaciół. A w piętnaście lat później Francis Ambriere konstatuje: **„Już czas dla Apollinaire'a stać się klasykiem i stanie się nim".**

Helena Wielowieyska

NOWE WYDANIE

Don Kichota

Przed kilku laty nakładem wydawnictwa J. Mortkovicza ukazała się pierwsza część arcydzieła literatury hiszpańskiej „przedziwny hidalgo Don Kichot z Manczy" w wydaniu luksusowem z drzeworytami Stefana Mrożowskiego i w przekładzie z hiszpańskiego dra Edwarda Boyè, odznaczonem nagrodą PEN clubu. Obecnie w najbliższym czasie ukaże się całość dzieła czyli dwie części razem (w wydaniu polskiem cztery tomy, obejmujące około 1400 stron druku) wraz z wyczerpującemi komentarzami i posłowiem tłumacza. Ze względu na to, że Kichot w literaturze polskiej znany był dotychczas z dwóch bardzo nieścisłych przekładów, dokonanych z francuskiego Fr. Podolskiego z XVIII stulecia i W. Zakrzewskiego z XIX w. (przekład ten powtórzony został następnie przez Bibliotekę Dzieł Wyborowych)—fakt ukazania się nowego wydania nieśmiertelnego dzieła, w wspaniałym literackim przekładzie, zachowującym koloryt językowy i filologiczną wierność, należy powitać z radością, jako czyn kulturalny dużej miary, zwłaszcza, że przystępna cena książki umożliwi jej nabycia szerokim rzeszom czytelników.

—oOo—

Noty...

Jak się dowiaduje ajencja PIL, znana dramatopisarka, Maria Morozowicz-Szczepkowska, ukończyła pisanie sztuki o Juliuszu Słowackim pt. „Genewa, Paquis nr. 10". Poza tym p. Morozowicz-Szczepkowska pracuje obecnie nad dużą powieścią cykliczną pt. „Mroki". — Jerzy Eugeniusz Płomieński przygotowuje monografię o zagadnieniach ludowych w literaturze polskiej, oraz zarys monograficzny o Ed. Dembowskim. Ten sam pisarz pracuje równocześnie nad sztuką o roku 1846 (rzeź galicyjska) St. I. Witkiewicz posiada dotąd w tece) nie mogąc znaleść wydawcy) studium o polskiej psychice plemiennej pt. „Niemyte dusze" oraz powieść filozoficzną. — Marek Ptakowski pracuje obecnie nad portretem literackim gen. Józefa Kopcia, autora słynnych, przed stu laty wydanych pamiętników z podróży na Kamczatkę, brygadiera wojsk Kościuszkowskich, rannego pod Maciejowicami, o którym tak ciepło wspomina Mickiewicz w swych wykładach paryskich o „Literaturze Słowiańskiej".

W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego dwu miesięcznika literackiego p. t. „Skawa", redagowanego przez znaną poetkę, Janinę Brzostowską. (Adres redakcji: Nowogrodzka 23). W numerze tym zabierają głos w różnych kwestiach Julia Wieleżyńska, St. I. Witkiewicz, Janina Brzostowska, Maria Morozowicz-Szczepkowska J. E. Płomieński, Jaromir Budzisz, Wanda Pogonowska, Aura Wyleżyńska Redakcja „Skawy" przygotowuje poza tym „Antologię poezji polskiej „1920—1940" oraz zamieszcza biuletyn nr. 1 Komitetu Obrony Języka, który jak wiadomo walczy z nową ortografią „Skawa" zapowiada zresztą, że walczyć będzie z narzuconą pisownią i wzywa wszystkich zwolenników tego ruchu pod swe sztandary.

Jak się dowiadujemy niebawem ukaże się przekład nowej książki autorki nie zapomnianego „Krzyku dzikich gęsi" Marty Ostenso — pt. „Pole kamieni". Powieść ta jest historią miłości Jo, córki drobnego farmera kochającej się od dzieciństwa w Roycie Hilyardzie synu bogatego sąsiada, właściciela dużego majątku. Druga nuta książki to historia rodziny Hilyardów, która traci równowagę życiową i sens swego istnienia, przez coraz większe odrywanie się od ziemi, zdobytej krwawym wysiłkiem dziadka Royce'a i po raz pierszy przez niego uprawionej. Pomimo tej szybko topniejącej fortuny Hilyardowie są jednak dumą i obiektem zazdrości okolicy. Przedewszystkiem jednak „Pole kamieni" jest hymnem miłości człowieka do ziemi, epopeją walki jego z siłami północnej przyrody i równocześnego przygotowania się niezmiennym jej prawom. Tezą książki jest prawda, że praca na ziemi, prowadzona w niezmiernie trudnych warunkach, obdarza człowieka poczuciem wolności i godności. Akcja powieści rozgrywa się w Stanach Zjednoczonych. — „Pole kamieni" ukaże się u nas w nakładzie „Roju".

„Trzy kropki“ Marconiego

Trzydzieści sześć lat upłynęło od chwili, gdy 3-ch ludzi zebrało się na wzgórzu sygnałowym w New-Foundland, nastawiając uszu, by posłyszeć trzy krótkie dźwięki (litera S w alfabecie Morse'go) w słuchawkach telefonicznych, który każdy po kolei przyciskał do ucha.

Dokonywali doświadczenia, które oznaczało początek nowej ery, ery porozumiewania się bez drutów po przez olbrzymie przestrzenie, ery międzykontynentalnych rozmów telefonicznych. Eksperyment ten stał się najważniejszym z odkryć naukowych 19 go stulecia.

Doświadczenie przeprowadzał Guglienu Marconi, wynalazca, który pierwszy nadawel sygnały poprzez olbrzymie przestrzenie do stacyj okrętowych i przybrzeżnych bez pomocy jakichkolwiek drutów.

Pomysł skonstruowania aparatu któryby umozliwił porozumiewanie się radiowe, powstał już w jego latach chłopięcych i zjednał mu uznanie i zachwyt naukowców i wynalazców.

Stale ulepszał swoje radioodbiorniki, aż w r. 1899 pierwsze zlecenie zostało przesłane przez kanał angielski.

Marconi stał się człowiekiem sławnym, ale nie spoczął na laurach. Intensywnie pracował nad udoskonaleniem swego aparatu, by móc przesyłać wiadomości poprzez Atlantyk.

Nauka ówczesna wyznawała pogląd, że fale radiowe nigdy nie potrafią okrążyć kulistej ziemi, ale Marconi był innego zdania i celem jego życia stało się przekonanie świata o słuszności swoich poglądów. Dzięki ofiarnej pracy swojej i dwóch asystentów zainstalował stację nadawczą najsilniejszą z istniejących (w Anglii).

200 drewnianych słupów antenowych, każdy 200 stóp wysoki, ustawiono koliście, by podtrzymywać powietrzny system drutów antenowych.

Stację odbiorczą urządzono w Cape Cod w St. Zjednoczonych.

Gdy wszystko było już gotowe do wielkiego eksperymentu, straszny huragan zniszczył wszystkie maszty.

Kilkakrotnie ponawiane próby nie dawały rezultatu, to też Marconi postanowił podtrzymać przewody antenowe latawcami i balonami. W r. 1901 w grudniu przystąpiono do wiekopomnego doświadczenia. Był to dzień wielki dzień, w którym sprawdziły się dotychczasowe przypuszczenia naukowe Marconiego. Stacja nadawcza miała transmitować S — 3 krótkie dźwięki („kropki“), gdyż to było najłatwiejsze.

Na zewnątrz chaty na wzgórzu sygnałowym w New Foundland (U. S. A.) dął wiatr, a latawiec, podtrzymujący 400 stóp drutu, skaka jak korek na burzliwym morzu.

Tymczasem w Anglii asystenci z niecierpliwością wyczekiwali go dziny 12, kiedy to mieli rozpocząć trasmitującą litery S (...), trwającą z przerwami przez 3 godziny.

Stacja nadawcza została zrekonstruowana po uprzednich niepowodzeniach w ten sposób, że zbudowano mniejszy układ drutów, złożony z 60 pionowych przewodów, przyłączonych do jednego drutu, zawieszonego między dwoma masztami, mierzącymi po 170 stóp. Nie była wcale podobna do nowoczesnego radiowego urządzenia nadawczego. Wpół do 1 ej usłyszano serię 3 krotkowych słabych uderzeń.

Zwycięstwo! I oto pierwszy raz w dziejach ludzkości człowiek porozumiał się po przez tysiące mil oceanu bez pomocy drutu! Była to godzina triumfu dla trzech pionierów, a szczególnie dla Marconiego, który w ten sposób przekonał świat że fale radiowe mogą podróżować ponad kulistą krzywizną ziemskiej powierzchni.

Trzy kropki, zaledwie słyszalne pośród ryku wiatru nazewnątrz małej chatki na wzgórzu sygnałowym znaczyły bardzo wiele. Dla Marcioniego oznaczają realizację marzeń, a dla świata mozliwość regularnej transatlantyckiej komunikacji radiowej. Od tego czasu posunęliśmy się bardzo naprzód. Nowoczesne metody łatwiej umożliwiają przesyłanie rysunków obrazów i dokumentów przez dalekie przestworza. Dziś Londyńczyk może odbyć godzinną rozmowę z Paryżaninem, oglądając przytem rozmówcę.

Ale początek uczyniły „trzy kropki“ Marconiego.

—oOo—

Młody obywatel

Pieniądze ze szkła — oto pieniądz przyszłości, jak nas informuje ostatni listopadowy numer „Młodego Obywatela“, czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez PKO. Pierwsze jego miejsce zajmują opisy niezapomnianych dni październikowych, kiedy to oderwane przed dwudziestu laty ziemie polskie wracały do macierzy. Opisy te są bogato ilustrowane zdjęciami fotograficznymi — jak zresztą cały numer, który przynosi ponadto cały szereg interesujących artykułów np. „Oszczędność w armii“, „Prawdziwa przyjaźń“, „Najprzyjemniejsze gry“, „Kto zwyciężył na ziemi, w powietrzu i wodzie“, „Robimy balon“, „Detektor na dwa zakresy fal“ itd.

Numer ostatni zawiera wiele interesujących zdjęć najnowszych aktualności, wiele ciekawostek, dalszy ciąg powieści „Jesteśmy młodzi“, kącik dobrych znajomych, dział humoru, dział zagadek z nagrodami. Prenumerata roczna wynosi tylko 1 złoty. Konto czekowa Nr. 29.200.

Tajemnica zatrutych strzał

odkryta

Chemicy oddawna już usiłowali poznać skład trucizny, którą dzikie plemiona malajskie nasycają groty strzał, która jest tak silna, że powoduje natychmiastową śmierć człowieka trafionego taką strzałą. Niedawno jednemu z chemików angielskich udało się odkryć tajemnicę straszliwej trucizny.

Jak twierdzi ten uczony, trucizna, sporządzona jest z żywicy drzewa „ipoh“, rosnącego w niedostępnych dżunglach i osiagającego nieraz wysokość ponad 30 metrów. Malajczycy nacinają drzewa i zbierają żywicę, z której przy pomocy różnych skomplikowanych zabiegów, uzyskują skoncentrowaną truciznę. Minimalna dawka jej, dostawszy się do krwi — paraliżuje czynność serca i powoduje natychmiastową śmierć.

Krwawe jezioro w północnych Włoszech

Ciekawe i rzadkie niezmiernie, a niezupełnie jeszcze zbadane zjawisko, obserwują od szeregu lat ludzie zamieszkujący w pobliżu Trydentu we Włoszech. Rok rocznie, w tej samej mniej więcej porze, woda jednego z tamtejszych jezior górskich, tak zwanego jeziora Tovel, przybiera na pewien okres czasu ciemno-czerwoną barwę.

Jak wykazały dotychczasowe badania naukowe, dziwne to zjawisko łączy się z istnieniem na dnie jeziora pewnego rodzaju wodorostów znanych pod nazwą botaniczna „glenodinium“.

Czerwone zabarwienie jeziora następuje zazwyczaj w połowie sierpnia. W tym roku rozpoczęło się jednak o kilka dni wcześniej.

Komisja naukowa, zaopatrzona w niezbędne instrumenty oraz wszelkie środki laboratoryjne przebywała w tym roku nad jeziorem, celem przeprowadzenia badań biologicznych.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO“

17) **POWIEŚĆ**

Przy wejściu musia się zameldować.

— Do pokoju 221, do panny Niny Strobanow.

Pielęgniarka spojrzała na wiszącą na ścianie tablicę zasianą setkami numerów i tafelek z nazwiskami. Tak sobie Otwiercki wyobrażał jej mózgownicę. Po co ona patrzy jeszcze na te numerka i kwadraciki? Wszystko to przecież jest u niej w głowie...

— Pan tu był przed kilkoma dniami.

— Przedwczoraj.

Proszę chwilę zaczekać.

Uniosła słuchawkę telefonu.

— Proszę powiedzieć siostrze Małgorzacie, aby natychmiast do mnie przyszła.

Potem znowu, wychylaąy ię przez okienko, dawała wyjaśnienia pytającym i załatwiała różne formalności. Otwiercki usiadł na ławce stojącej pod ścianą i czuł jak powoli drętwiał z zimna wiejącego z murów. Dziwił się, że te kwitnące doniczki na oknach jeszcze nie zmarzły, dziwił się, że ci chorzy mogą tutaj istnieć — Zapatrzył się w jakiś punkt, tak mu się wszysko wydawało dziwne — — —

Białopłócienny upiór przystąpił do niego. Upiór mający go prowadzić do numeru 226.

— Pan do panny Strobanow, mówiła pielęgniarka, przybierając żałosny wyraz twarzy, — panna Strobanow dzisiaj nad ranem zakończyła życie. I nie czekając dalszego pytania, dodała — Embolia płuc.

— Nina? Czy on śni? Co ona powiedziała? I nagle przesunął się przed jego oczyma film urwanych obrazów, szereg różnych fragmentarycznych wspomnień, sięgających latami wstecz, w przeszłość... Valencia — Ich küsse Ihre Hand Madam — przynieś pan dla mnie również talerz zupy — Co to ma znaczyć? Numer 226 jest skreślony z tabliczki — —

— Jeżeli pan chce widzieć zmarłą — zbudził go głos upiora — — —

— Proszę.

Szli znowu przez dudniący korytarz. Kroki ich uderzały głucho o sklepienia, akby powtarzały Nina Nina —

Weszli do małego pokoju. Ułożono ją na łóżku, miękko na białej poduszce spoczywała głowa okolona czarnymi puklami włosów, a ręce leżały złożone jak do modłów. Otwiercki położył wzdłuż jej ramienia pęk białych goździków. Teraz wyglądała Nina jakby pieszczotliwie tuliła do siebie małą główkę dziecięcia, za którym tak tęskniła. Na twarzy jej malował się błogi spokój szczęścia...

Cicho zamknęli drzwi za sobą — — —

Klub był przepełniony. Zajęto wszystkie stoły sala huczała od gwaru i głośnych rozmów. Jakieś dziwne zdenerwowanie opanowało obecnych, przygnębienie kładło się na ich dusze, odbierając ochotę do mówienia lub zabarwiając prowadzona rozmowę sarkastycznym humorem.

Otwiercki siedział z kilkoma Rosjanami. Milcząc palili papierosy, wypełniając popielniczkę ustnikami i szarym popiołem.

— Już pół do ósmej i jeszcze nikogo nie ma, odezwał się Wiedernikow, od miesiąca ani jednego zdjęcia. Czort znajet co dalej będzie.

— Cóż ma być, odpowiedział Iwanow, będzie tak, jak wam to pzepowiadałem. Zdechniemy w filmie z głodu, wszyscy z kretesem zdechniemy. Nie widzicie, co się tu dzieje? Katastrofa. Ot czytajcie, podał mu rosyjską gazetę wychodzącą w Paryżu, tu jest wiadomość z Ameryki — tam kręcą tylko filmy dźwiękowe. Jak tu zaczną to samo robić, musimy z filmu uciekać, inaczej zdechniemy.

— Uciekać... Dokąd? — spytał Otwiercki.

— Dla nas starych trudna sprawa, ale wy młodzi, znający dobrze język niemiecki i Berlin, możecie coś znaleźć.

— Tak się wam tylko zdaej. Łatwo powiedzieć, możecie coś znaleźć. Od lat szukam i nic nie znalazłem. Wszędzie to samo. Obcokrajowiec. I to jest dla nich wystarczające. Rozumiem. Sami mają miliony bezrobotnych, wiec nie chcą obcokrajowców zatrudniać. Nie wiem co bym począł, gdyby w filmie zapowiadało się rzeczywiście tak katastrofalnie, jak pan mówi.

— Będzie jeszcze gorzej, głowę wam daję w zastaw.

— Bajeczne widoki!

Otwierckiemu stanęły przed oczyma obrazy przeszłości.

Miałożby się to znowu powtórzyć? Przetarł ręką czoło, jakby chciał myśli te odpędzić od siebie — straszne — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

RÓŻNE

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków Plac Nowy

Złota lecznicze świeże, najwyższej jakości 450 gatunków Poleca najtaniej Drogeria **Schapsensohna Kraków, Plac Nowy.**

Tran norweski leczniczy zawierający pod gwarancją 900 międzynarodowych jednostek **witaminy A** i 150 miedzynarodowych jednostek **w taminy D.** Polec najtaniej Drogeria **Schapsensohna, Kraków, Plac Nowy.**

Uwaga! Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer, po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. **J. Müntz,** Kraków, **Stradom 16** (w podworcu).

Części do obciągania **guzików,** maszynki i aparaty, oraz najnowsze formy do plisowania poleca Wytwórnia **Okrent** Kraków, **Wolnica 8/13.**

8 GROSZY PRANIE KOŁNIERZYKA
Jedynie tylko „PERŁA" Grzesińska 1.
Czyszczenie ubrania 3.50 zł — Sukni 2 zł.—
Centrala WOLNICA 8.

Łóżka polowe żelazne zakupisz, naprawisz najtaniej tylko w Zakładzie tapicerskim **S. Augusta**-Kraków, **Węglowa 3.** przecznica Krakowskiej. Doprowadza stare łóżka do pierwotnego stanu.

DOM SWETRÓW Ostrowieckich, Kraków, Krakowska 12. Poleca w wielkim wyborze: **swetry, damskie, męskie i dziecinne.** Najnowsze modele. **Ceny 50% zniżone.**

NAJNOWSZE MODELE KAPELUSZY DAMSKICH PO NISKICH CENACH POLECA
firma „HANKA"
wł. HANKA ROTHOWA I MARIA MATYSZKIEWICZ
Kraków, ul. Sławkowska 25.

Torpeda, Kraków, Starowiślna 83. poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak: „Hückel, „Habig" „Goeppert".

Ondulację trwałą w ciągu dwóch godzin wykonuje pierwszorzędnie zł 5.— Gwarancja 10 miesięczna **„Milano"** Kraków, **Starowiślna 53.**

Najnowsze modele w swetrach i pulowerach, oraz pończochy i trykotaże, poleca po cenach najniższych. Skład Fabryczny Horowitz Grodzka 59.

Bonjourki — szlafroki własnego wyrobu jakoteż z powierzonych materiałów oraz narciarskie spodnie męskie, damskie pumpy wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej **A. Grünbaum — Kraków, Sebastiana 29. m. 9 oficyny — parter**

Chcesz mieć towar doskonały
Zaufaj firmie:
„PIERZOPUCH"
Starowiślna 19, vis a vis Uciechy
Na składzie: pierze, puch (higieniczne) z żywych gęsi
Wsypy krajowe zagraniczne.
Kołdry puchowe i wełniane
Koce kapy i narzuty
Wyprawy niemowlęce
Przyjmuje wszelkie reperacje w zakres ten wchodzące

FUTRA najkorzystniej poleca: Horowitz, Starowiślna 26.

MATERACE poduszki, włosienne, łóżka polowe, otomany, tapczany poduszki dla niemowląt oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie **Zakład Tapicerski BARDACHA,** Krakowska 44, telefon 174 83.

Kupuje sprzedaje używane maszyny użądzenia do wyrobu **wody sodowej,** lodów, czekolady, makaronów, **przetworów** owocowych. Urządzenia dla laboratoriów chemicznych, — wszelkich rozlewni etc. Cynę angielską, wyroby mosiężne dla metalowców, ołów i inne metale. Nowo — Otwarty skład Józefa Lesera **Mostowa 3.**

Buty narciarskie, najnowszych modeli, z oryginalnych skór angielskich, **Dziadoń, Kraków, ul. Długa 4, Mickiewicza 41.**

Oficerskie buty z cholewami, oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczne, sportowe, **Dziadoń, Kraków, Długa 4, Mickiewicza 41**

Ogrodnicy, okna inspektowe, impregnowane, oszklone, na dogodnych warunkach poleca: Unger, **Kraków, Józefa 16 tel. 143-27**

H. SMOLARSKA
BECHSTEIN
FORTEPIANY PIANINA KRAJOWE ZAGRANICZNE
SŁAWKOWSKA 4
KRAKÓW

Zawieszenie wykładów
na Politechnice Lwowskiej

Lwów. (tel). Wczoraj na sali rysunków Politechniki lwowskiej — jak zwykle w tego rodzaju wypadkach nieznani sprawcy napadli na 2-ch studentów Żydów, zadając im rany cięte.

Równocześnie grupa młodzieży endeckiej w związku z toczącym się śledztwem dyscyplinarnym przeciwko jednemu ze studentów demonstrowała w gmachu Politechniki, przyczym rozrzucono ulotki szkalujące Senat i grono profesorskie.

W związku z powyższymi niesłychanymi zajściami na bramie gmachu Politechniki ukazała się następująca uchwała senatu akademickiego:

„Senat akademicki Politechniki lwowskiej na posiedzniu zwyczajnym 18 bm. dając wyraz głębokiemu oburzeniu z powoud szkalowania władz akademickich i członków grona profesorskiego, rozpowszechnianego ostatnio w ulotce, z powodu prób dzikiego terroru względem obradującego senatu Politechniki z powodu ohydnych i zbrodniczych napadów na współstudiujących zawiesza wykłady i ćwiczenia z dniem dzisiejszym do odwołania.
Rektor Sucharda".

Praktyczna znajomość języków, dostępna dla każdego! Samouczek **„Argus"** opracowany, na podstawie znakomitej metody Ansona, zapewnia jak najszybsze rezultaty. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldman, Kraków, Pierackiego 21.

Stenografii biurowej, bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej **Zofia** Schöngutówna, WW. Świętych 8. tel. 109 97.

Angielski, francuski, niemiecki, — **metodą Ansona**—Krowoderska 5. Złotych 4. — miesięcznie.

Magistra filozofii, rutynowana korepetytorka udziela lekcji z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia do Adm. Krak. Kuriera Wiecz. pod „Magistra".

Przygotowuję z matematyki, fizyki, chemii zakres gimnazjum, liceum matura każdego typu. Zgłoszenia: „Matematyka" do Redakcji Krak. Kuriera Wieczornego. **Sławkowska 12.**

JEŚLI OKULARY TO...
nowoczesne o wspaniałym polu widzenia
Z FIRMY **OPTYK GRÖSSLER**
Zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy.
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 41
TELEFON NR 126-00 TELEFON NR 126-00
DOKŁADNE WYKONANIE RECEPT PP. LEKARZY.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
JULII STRAWCZYŃSKIEJ
ŚW. JANA 18. — TEL. 211-92.
Porady bezpłatnie!

Chusteczki, do nosa męskie, damskie najtańsze źródło. Glejser Kraków, **Dietla 57.** Żądajcie oferty.

Ubraniozmian zamienia noszoną garderobę meską na materiały bielskie, **Kozłowski,** Kraków, **Zwierzyniecka** 11. Telefon 148 62.

Tani sklep resztek bławatnych, Kapy, chodniki, firanki. Kraków, Krakowska 14, pierwsze piętro.

Pracownia krawiecka LOLI ELLE Siemiradzkiego 6 Żurnale modelowe. Wykwintne wykonanie.

Chorzy na przepuklinę!
Długoletni specjalista M. Landau Kraków, Dietla 44 I. p. Wykonuje opaski przepuklinowe, różnego rodzaju **suspensoria,** Opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. **Posiada liczne podziękowania.**

FUTRA nowe, przeróbki i reperacje wykonuje: Franciszek Zgała Kraków, ul. Topolowa 4.

Przyjmujemy szmatki na wyrób chodników, kilimów, dywanów — **Złotego za metr Tkalnia Kraków, Józefa 2.** Tel. 173 98.
Przyjmujemy perskie dywany i kilimy do naprawy.

Nowości w swetrach, golfy! Poleca: **Ka-ri-bi** Wełny, Włóczki — Stradom 16.

Pijamy ciepłe bonjourki, koszule flanelowe poleca po cenach najniższych. Wytwórnia Affenkraut Stradom 15.

CAŁA POLSKA GRANA FORTEPIANACH, PIANINACH
Sommerfelda!
SKŁAD FABRYCZNY
Władysław Boloński
KRAKÓW, ul. św ANNY 3.

Pracownia nożowniczo — mechaniczna „PRECYZJA" w Krakowie Krakowska 5 wykonuje: wszelkie roboty w zakres **nożownictwa** wchodzące, oraz specjalna **naprawa maszyn drukarskich. Toczenie i spawanie metali. Władysław Mitan, Krakowska 5** w podworcu

Swetry, pulowery, golfy angorowe wełniane, bezrękawniki męskie, damskie i dziecinne, oraz suknie na zamówienia poleca **Pracownia trykotaży Felman** Sw. Sebastiana 23 (sklep frontowy)

Meble nowoczesne najtaniej kupisz w firmie **Frisch Starowiślna 35.** Dogodne warunki spłaty.

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE—Kraków, **KRUPNICZA 14.** (dawniej Szewska 1). tel. — 206-88. Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.

Gabinet kosmetyki nowoczesnej
„ESPERO"
D-rowej Dattnerowej abs. Univ.
de Beauté „CEDIB" w Paryżu
Kraków, ul. Pawia boczna 9. m. 4.
Telefon Nr 170-63.
zaopatrzony we wszystkie najnowsze aparaty wykonuje wszelkie zabiegi w zakres kosmetyki wchodzące. Tydzień bezpłatnych kompletnych zabiegów od 8. XI-15 XI 38. Bezpłatne porady stałe

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm P ds wą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25, Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrolog! w tekście; do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione lamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4